

Zakon Świeckich Dominikanów – istota, cel, tożsamość.

Członkowie Zakonu Świeckich Dominikanów są uczestnikami zakonnego i apostołskiego życia Zakonu Braci Kaznodziejów, według właściwej sobie Reguły zatwierdzonej przez Stolicę Apostolską i dążą do chrześcijańskiej doskonałości pod kierownictwem tego Zakonu.

O Zakonach Świeckich, o ich istocie i o tercjarzach (członkach Zakonów Świeckich) mówi się niewiele i są przez to niepopularne i niezrozumiałe. Poza tym wiele osób boi się stałych zobowiązań, bo nie rozumie łask Bożych z nimi związanych i nie wie, że poprzez uroczyste przyrzeczenie służenia Chrystusowi i pracy nad własnym uświęcaniem codzienne życie tercjarza zaczyna nabierać wymiaru nadprzyrodzonego, a Reguła, którą tercjarz stara się przestrzegać nie jest ograniczeniem osobistej wolności a staje się drogowskazem na drodze formacji duchowej w duchu św. Dominika (apostolstwo, życie we wspólnocie, intensywna modlitwa).

Istota

Zakon Świeckich Dominikanów nie jest zwyczajną wspólnotą, duszpasterstwem czy też bractwem rozszerzającym pobożność w jednym określonym kierunku, lecz ogarnia całe nasze życie. Stanowi też kanonicznie jedną całość z całą wielką Rodziną Dominikańską na czele, której stoi Generał Zakonu. Zakładając go, św. Dominik wprowadził głębokie życie duchowe do wnętrza rodziny i osobom żyjącym w świecie dał środki do jego prowadzenia. Tym środkiem jest zatwierdzona przez Stolicę Apostolską Reguła, która stabilizuje życie tercjarza na jego drodze do Boga. Szczegółową cechą odróżniającą Zakon Świeckich Dominikanów od innych stanowi duch apostołski I Zakonu. Jest on wyraźnym znamię jego Reguły i celem, do którego zmierza cały Zakon.

Cel

Cel, do którego dążą tercjarze dominikańscy, to uświęcenie własne, czyli podjęcie trudu przemiany serca i coraz głębsze wchodzenie w osobistą relację z Bogiem z jednoczesnym staraniem o zbawienie innych w sposób odpowiedni stanowi ludzi świeckich - czyli misja apostołska, która w dzisiejszym świecie winna ... "zmierzać szczególnie do obrony godności życia człowieka i rodziny. Powołanie dominikańskie zawiera także troskę o jedność chrześcijan i dialog z niechrześcijanami i niewierzącymi" (Reg. p.12).

Tożsamość

Ostatnio coraz więcej osób interesuje się Zakonem Świeckich Dominikanów. Pada coraz więcej pytań, a odpowiedzi są niestety często niejasne, wprowadzające w błąd, wynikające z osobistych oczekiwań i zabarwione własnymi emocjami. Jako przełożona prowincjalna świeckiej gałęzi Zakonu poczuwam się do obowiązku jednoznacznego określenia kim jesteśmy - w oparciu o istniejące dokumenty. Jesteśmy osobami świeckimi (stanu wolnego i żyjącymi w małżeństwie), którzy "natchnieni przez Ducha Św. do życia według ducha i charyzmatu św. Dominika, włączają się do Zakonu według swych własnych ustaw poprzez specjalne przyrzeczenia" (Reg. p.2).

Fraternia (wspólnota lokalna) jest naszym miejscem do pielęgnowania i rozwijania w każdym członku jego powołania. Udział w spotkaniach jest obowiązkowy i jest znakiem wierności.

Przyjęcie nowych braci i siostr do Fraternali św. Dominika celebrowane jest jako prawdziwy święty obrzęd, a nie jako wpis pozbawiony znamion duchowych. Podobnie dzieje się w czasie składania przyrzeczeń. Wszystkim członkom Rodziny Dominikańskiej Zakon zaleca podobny i uroczysty ryt składania profesji. W przypadku osób świeckich nie dokonuje się jednak konsekracji, podczas której zakonnicy składają w całkowitej ofierze życie Chrystusowi (profesja Rad Ewangelicznych). Tercjarz składa przyrzeczenie (profesję) życia ewangelicznego (życie duchem Rad Ewangelicznych) i przyjmuje na siebie zobowiązanie służenia Chrystusowi zgodnie z charyzmatem Zakonu i zobowiązanie pracy nad własnym uświęcaniem.

Nasze zobowiązania są stanem stałym i może z ważnej przyczyny z nich nas zwolnić jedynie Prowincjał w zastępstwie Generała Zakonu.

Korzyści

Od dnia uroczystej profesji tercjarz staje się członkiem wielkiej rodziny duchowej i uczestniczy w jej życiu duchowym i apostołskim. W świecie nie jest już osamotniony i zdany tylko na własne siły, bo ma udział we wszystkich dobrach duchowych całego Zakonu. Stopień tego uczestnictwa uzależniony jest jednak od wierności Regule.

Reguła jest zresztą źródłem potężnej pomocy, gdyż żyjąc wśród świata łatwo można stać się pastwą jego kaprysów, zmiennych zachcianek, łatwo zacząć służyć sobie a nie Bogu. Reguła na każdy dzień życia staje też na straży ładu i sumienności w wypełnianiu obowiązków swojego stanu i obowiązku modlitwy. Przy jej pomocy życie Bogiem i dla Boga staje się o wiele łatwiejsze.

Wykroczenia przeciw Regule nie są jednak winą moralną (grzechem). Dominikanie świeccy podejmują swoje obowiązki "nie jako słudzy z przymusu, lecz jako wolni zachęcenі łaską" (Deklaracje Generalne p.2).

Habit

W dawnych czasach tercjarze dominikańscy nosili publicznie habity, ale z czasem w tym zwyczaju zaszły zmiany. Już Reguła z 1923 roku mówi o zakazie publicznego używania habitu i członkowie Zakonu Świeckiego obecnie nie noszą już stroju zakonnego, bo jest on nie tyle znakiem przynależności do określonego Zakonu, czy Zgromadzenia, ale przede wszystkim znakiem konsekracji zakonnej i świadectwem ubóstwa (Konstytucja mniszek OP p.59). Pozostał jednak przywilej włożenia go w chwili śmierci i zabrania ze sobą do grobu. Obecnie nosimy pod ubraniem biały mały szkaplerz, który może być zastąpiony szkaplerzem - medalikiem. Jest on naszym widzialnym znakiem służby i uczestnictwa w życiu Rodziny Dominikańskiej, a także znakiem macierzyńskiej miłości NMP - opiekunki Zakonu.

Duch pokuty

Dominikanie świeccy starają się o wyrobienie w sobie ducha pokuty, który realizują poprzez wielkoduszne przyjmowanie trudów życia i ofiarowanie ich Bogu, roztropne podejmowanie aktów umartwienia, uczestnictwo w nabożeństwach pokutnych i modlitwę za grzeszników.

Modlitwa

Zakon nakłada na swoich członków obowiązek modlitwy, nawołując ich do podejmowania go "z miłości a nie pod grzechem". Staramy się (tak jak wszyscy świeccy, którzy chcą wejść w osobistą relację z Bogiem) uczestniczyć codziennie we Mszy Świętej, odmawiać Liturgię Godzin i Różaniec, a swoją jedność modlitewną z Zakonem realizować przez odmawianie - zgodnie ze starodawną tradycją - kilku starych antyfon (np. Salve Regina po Nieszporach). Modlitwą obejmujemy też swoich zmarłych.

Apostolstwo

Praca nad własnym uświęcaniem nie jest wypełnieniem całokształtu naszego powołania. Apostolstwo jest ostatecznym celem całej Rodziny Dominikańskiej i każdy kto w jakikolwiek sposób jest jej członkiem, musi stać się w miarę swych możliwości "apostołem". Od każdego kandydata Reguła wymaga czystości wiary, a w miarę sił i możliwości, gorliwości w rozszerzaniu i obronie prawd wiary katolickiej.

Znaczenie w obecnych czasach

Istnieją dzieła Boże, które mimo kilkunastowiecznego istnienia nie tracą swego znaczenia, bo odpowiadają duchowi wszystkich epok. Zło czasów dzisiejszych, to zło XIII wieku, w którym powstał nasz Zakon. Zmysłowość i pycha zawsze pociąga człowieka w złym kierunku i zawsze deprawuje, a godność osobista przestaje być wtedy wartością i podporządkowuje się złudnym przyjemnościom i zgubnej pysze.

Powszechnie obecnie panujący konsumpcjonizm, egocentryzm, dążenie do sukcesu za wszelką cenę, liberalizm i relatywizm, brak elementarnego porządku moralnego - to zło, które spotykamy na każdym kroku, zło, które jest następstwem różnych rewolucji (kulturalnej, moralnej, seksualnej itp.), których- jak powiedział papież Benedykt XVI- ... "programem było, aby nie oczekiwać niczego od Boga, ale całkowicie wziąć losy świata w swoje ręce, aby zmienić jego warunki. I widzieliśmy, że w ten sposób ludzki i częściowy punkt widzenia zawsze przyjmowano za absolutną miarę ukierunkowania. Absolutyzacja tego, co nie jest absolutne, lecz względne nazywa się totalitaryzmem. Nie wyzwala człowieka, lecz odbiera mu jego godność i zniewala. To nie ideologie zbawiają świat, ale tylko zwrócenie się do Boga żywego, który jest naszym Stwórcą, gwarantem tego co rzeczywiście jest dobre i prawdziwe. Prawdziwa rewolucja polega wyłącznie na zwróceniu się bez zastrzeżeń do Boga, który jest miarą tego co sprawiedliwe i zarazem jest wieczną miłością. A cóż mogłoby nas ocalić, jeśli nie miłość."...

Pozwoliłam sobie zacytować tutaj słowa Benedykta XVI wygłoszone w Kolonii 20 sierpnia 2005 roku, bo wydają mi się w tym miejscu bardzo istotne. Również wtedy papież powiedział do wszystkich, że muszą stać się ludźmi prawdy, prawa, dobroci, przebaczenia i miłosierdzia.

Jak widać rola ludzi świeckich świadomie podążających za Chrystusem staje się coraz większa, zatem my świeccy dominikanie musimy coraz wyżej stawiać sobie poprzeczkę, bo księża i zakonnicy docierają do coraz mniejszych kręgów ludzi (w zasadzie tylko do tych, którzy się do nich zgłaszają), a my możemy dotrzeć praktycznie wszędzie i nie tylko możemy, ale i powinniśmy, bo jesteśmy do tego zobowiązani Regułą. Aby sprostać temu wyzwaniu obecnych czasów wymagamy od siebie nieustannej pracy i to nie tylko duchowej, ale i intelektualnej, na co zwracał nam uwagę już przed wojną ojciec Jacek Woroniecki, a potem i ojciec Józef Bocheński.

Hanna Cegielska-Ziemińska